

Światowy Dzień Sybiraka na Ziemi Łomżyńskiej

Oddanie hołdu zesłańcom, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przed pomnikami Sybiraków – w Łomży, a w Jedwabnem także odsłonięcie pomnika poświęconego podporucznikowi Bogdanowi Śleszyńskiemu ps. „Łoś”, w którym udział wziął minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Tak obchodzono na Ziemi Łomżyńskiej w niedzielę, 17 września, Światowy Dzień Sybiraka.

Jedwabne: Odsłonięcie pomnika

W Jedwabnem odbywały się obchody powiatowe Dnia Sybiraka. Rozpoczęła je msza w kościele pw. Jana Apostoła, po czym uroczystości kontynuowano przed pomnikiem Zesłańców Sybiru na Placu Jana Pawła

II. Ich głównym punktem było odsłonięcie i poświęcenie pomnika podporucznika Bogdana Śleszyńskiego ps. „Łoś” - żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, dowódcy V Batalionu Kryptonim „Niemen”, inspektora Komendy Powiatu NSZ Łomża. 5 sierpnia 1946 r. aresztowanego w Orlikowie Dużym przez funkcjonariuszy MO i UB i bestialsko zamordowanego. Zwłoki ppor. „Łosia” pochowane są na cmentarzu w Porytem. Odsłonięcia dokonał minister aktywów państwowych Jacek Sasin, ppor. Jadwiga Ramotowska ps. „Marta” oraz Helena Karwowska, sybiracz-



POczas
sprzątać

nr 2 ALICJA
Łepkowska-Gołaś
do Sejmu

Materiał sfinansowany przez KKW Koalicja Obywatelska PO, N IPI, Zieloni

ka, prezes Związku Sybiraków Okręgu Jedwabne.

- Tragiczna historia II wojny światowej, która dotknęła całą Polskę jest dla nas nauczycielką życia, musimy z niej wyciągać wnioski. Wyciągamy i mówimy: Polska już nigdy nie może być krajem, który będzie podbity, Polska musi być krajem silnym, który jest w stanie się obronić, który buduje swoją potęgę militarną oraz skuteczne sojusze - mówił minister Jacek Sasin podczas obchodów Dnia Sybiraka. - Wspominajmy dzisiaj tych, którzy nie złożyli broni, którzy walczyli o to, aby ta ziemia była znowu polska. Pamiętajmy o nich, bo to jest nakaz, który musimy wypełnić, bo ta pamięć im się należy. Oni na tę pamięć zasłużyli

- apelował Jacek Sasin. - 17 września obchodzimy rocznicę napaści sowieckiej na Polskę. Dla tych ziem oznaczało to szczególne cierpienie i ciężki los. Jedwabne zostało dotknięte terrorem w sposób szczególny, ok. 500 osób zostało zamordowanych, uwięzionych w łagrach albo wywiezionych na Syberię - podkreślał Sasin.

Ceremoniału poświęcenia dokonał zaś proboszcz Parafii ks. Dziekan Jerzy Dembiński, następnie Pani por. Natalia Fiedoruk odczytała Apell Poległych, a Dowódca Kompanii Honorowej por. Rafał Jastrzębski, komenderował żołnierzy do Salwy Honorowej, po której delegacje składały wieńce i kwiaty pod Pomnikiem ppor. Bogdana Śleszyńskiego oraz Zesłańców Sybiru.

Jacek
Bogucki

2 WICELIDER
LISTY DO SEJMU

Jestem STĄD, jestem dla WAS

Z miłości do Podlasia

PIS

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



Dokończenie na s. 6



Bogumiła Olbryś, kandydatka PiS do Sejmu z poparciem władz miasta i samorządowców z powiatu łomżyńskiego

- Przez 10 lat byłam w samorządzie miasta. Wiele ulic, dzięki moim staraniom, służy mieszkańcom. Nie tak, dawno, w lipcu, z udziałem ministra Jacka Sasina, rozpoczęliśmy przywracanie Łomży na kolejową mapę Polski. Będzie połączenie do Białegostoku, Warszawy, skorzystają mniejsze miejscowości jak Sokoły czy Czerwony Bór. Mieszkańcy i przedsiębiorcy całego subregionu łomżyńskiego potrzebują infrastruktury kolejowej - przekonywała Bogumiła Olbryś.

W swoim programie dyrektor ZSWiO nr 7 w Łomży umieściła też zrównoważony rozwój rolnictwa oraz ochronę środowiska.

- Codziennie słyszę od moich uczniów i ich rodziców o problemach, z jakimi się borykają. To dziedzina wymagająca doinwestowania i dopracowania. Wiem, że hasło ochrony środowiska może budzić kontrowersje, ale dla mnie jest to zawsze zestawienie: środowisko - człowiek. Muszą to być wobec siebie podmioty równie ważne - tłumaczyła.

Ostatnie z podstawowych haseł Bogumiły Olbryś to równe traktowanie kobiet i mężczyzn w sferze zawodowej i publicznej. Jak przyznała, z problemami w tej sferze zetknęła się w młodości osobiście.

- Parytety dotyczące działalności politycznej to tylko część tego zjawiska - dodała.

Bogumiła Olbryś przypomniała także główne programowe propozycje przedstawione przez Prawo i Sprawiedliwość, pod którymi się w pełni podpisuje: zwiększone pakiety socjalne, które zlikwidowały barierę biedy w dostępie do edukacji, darmowe autostrady, leki dla młodzieży i seniorów, przyjazne osiedla, lepsze posiłki w szpitalach, "lokalna półka" w handlu, bon szkolny "Poznaj Polskę", emerytury stażowe.

Podczas konferencji Bogumiłę Olbryś wsparli prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski i jego zastępca Andrzej Garlicki.

- Wierzę, że nasze miasto znów będzie miało swego przedstawiciela w Sejmie: Panią Bogumiłę Olbryś - powiedział prezydent Mariusz Chrzanowski, a wiceprezydent Andrzej Garlicki dodał, że jest to znakomita kandydatka znana jako dobry gospodarz i wspaniały pedagog.

Kolejna konferencja została zorganizowana przez Bogumiłę Olbryś przed budynkiem starostwa powiatowego. Tam wspierali ją wójtowie oraz burmistrzowie z terenu naszego powiatu.

- Musimy wybrać dobry parlament, ale musimy mieć tam również swoich przedstawicieli. - mówił starosta Lech Szablowski. - Jestem przekonany, że Pani Bogumiła Olbryś będzie dobrym parlamentarzystą, będzie dobrą posłanką.

Bogumiła Olbryś została scharakteryzowana jako osoba dynamiczna, energiczna, o wielu ciekawych pomysłach, taka która nie zapomni o Ziemi Łomżyńskiej.

- Od ośmiu lat powiat łomżyński, województwo podlaskie dostało przeogromną kwotę pieniędzy. Różne wsparcie rządowe, unijne, dofinansowanie samorządu województwa podlaskiego to w sumie 23 miliardów 400 milionów złotych - mówiła kandydatka.

Poparcia Bogumile Olbryś swoją obecnością udzielili: starosta łomżyński Lech Szablowski z wicestarostą Marią Dziekońską, przewodniczący rady powiatu Jan Kuczyński, burmistrz Jedwabnego Adam Niebrzydowski, burmistrz Nowogrodu Grzegorz Palka, wójt gminy Łomża Piotr Kłys, wójt gminy Wizna Mariusz Soliwoda, wójt gminy Zbójna Elżbieta Parzych, wójt gminy Śniadowo Rafał Pstrągowski.

Rodzina, edukacja, drogi i kolej, ochrona środowiska, rolnictwo, równy status kobiet i mężczyzn - to główne ze spraw jakimi w Sejmie chce zająć się Bogumiła Olbryś. Na wyborczej liście kandydatów Prawa i Sprawiedliwości dyrektor Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 w Łomży ma numer 4 i jest pierwszą kobietą. O swoim programie mówiła podczas spotkania z mediami na Starym Rynku, w historycznym centrum Łomży.

- Gdy otrzymałam tę propozycję, zaczęłam się zastanawiać jaki może być mój wkład w rozwiązywanie problemów, stanowienie prawa, pracę dla dobra wspólnego Polaków. Pomyślałam więc o takim własnym programie wyborczym, w którym mogą być sprawy ważne dla województwa podlaskiego - powiedziała Bogumiła Olbryś.

Główne punkty, z jakimi zwraca się do wyborców, Bogumiła Olbryś zawarła w sześciu punktach.

- Pierwszy to rodzina. To jest dla nas wszystkich fundament. To najmniejsze środowisko, od którego jednak wszystko się

zaczyna. Drugą dziedziną, bardzo dla mnie ważną z racji wykształcenia, jest edukacja. Będę o te sprawy bardzo mocno zabiegała. Edukacja to dla mnie nie tylko przekazywanie wiedzy szkolnej, ale także opieka, wychowanie, kształtowanie młodych ludzi. Bardzo ważną kwestią jest materialny status osób pracujących w systemie edukacji. Rząd PiS, który dba o różne obszary naszego państwa, od stycznia zapowiada podwyżki w wysokości 12 procent. Jako osoba znająca z codziennej pracy problemy edukacji, zrobię wszystko, aby było to więcej niż 12 procent. Będę walczyła także o dofinansowanie szkolnictwa na każdym poziomie, z akademickim włącznie. Cały system, z uwzględnieniem także roli uczniów i rodziców, trzeba będzie nieco pozmienić. Mam tu na myśli na przykład sprawy oświatowej biurokracji: mniej administrowania, a więcej czasu poświęcanego uczniom - podkreślała Bogumiła Olbryś.

Inny programowy punkt byle radnej Łomży dotyczy infrastruktury - drogowej i kolejowej.

Tyszkiewicz: afera wizowa dotyczy także ministra Kołakowskiego

O "gigantycznym skandalu" mówił poseł Koalicji Obywatelskiej - Robert Tyszkiewicz. 14 września podczas konferencji na Starym Rynku w Łomży. Poseł przedstawił interpelację wystosowaną do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi - Roberta Telusa. "Afera wizowa PiS", jak nazywa ją poseł Tyszkiewicz, dotyczy podejrzenia o korupcję podczas wydawania wiz pracownikom z Azji i Afryki. Ujawnienie afery przyczyniło się do odwołania ze stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych - Piotra Wawrzyka przez premiera Mateusza Morawieckiego, chociaż za oficjalną przyczynę podano "brak satysfakcjonującej współpracy".

Od marca 2023 roku trwa śledztwo, wszczęte na podstawie materiałów przekazanych przez

Centralne Biuro Antykorupcyjne. Dotyczy ono płatnej protekcji przy przyspieszaniu procedur wizowych w sprawie kilkuset wniosków, składanych na przestrzeni półtora roku. Zarzuty przedstawiono siedmiu osobom, a trzy zostały aresztowane. Wśród podejrzanych nie ma urzędników państwowych.

Poseł Robert Tyszkiewicz poruszył temat posła Lecha Antoniego Kołakowskiego i podkreśliła, że został on usunięty przez PiS z list wyborczych, ale nadal jest sekretarzem stanu.

- Minister Kołakowski w bardzo aktywny sposób działał i lobbował na rzecz zwiększenia liczby wiz dla migrantów z krajów Azji i Afryki. W jego korespon-



dencji do ministra Rawa - ministra Spraw Zagranicznych, - kierowanej z Ministerstwa Rolnictwa możemy przyczynić, że wnosi on o pilne otwo-

zenie rynku pracowników z krajów azjatyckich i afrykańskich. Minister Kołakowski wnosil o to, aby jak najprędzej przygotować rozporządzenie, które umożliwi przyjazd do Polski obywateli z tych krajów - mówił poseł Tyszkiewicz.

W przygotowanej przez posła Tyszkiewicza interpelacji pojawiły się pytania kierowane do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi - Roberta Telusa.

"1. Jakie działania na rzecz zwiększenia liczby wiz dla imigrantów zarobkowych z krajów azjatyckich i afrykańskich podejmował wiceminister Lech Kołakowski? W szczególności, jaki był jego udział w przygotowaniu projektu

rozporządzenia, zwiększającego do 400 tys. rocznie liczbę wiz dla imigrantów z krajów azjatyckich i afrykańskich?"

2. Czy Pan Minister uzyskał od wiceministra Lecha Kołakowskiego jakiegokolwiek wyjaśnienia odnośnie jego działań związanych z lobbowaniem za imigracją cudzoziemców z krajów azjatyckich i afrykańskich?"

3. Czy Pan Minister poinformował o działaniach lobbujących wiceministra Kołakowskiego CBA, prowadzące śledztwo w sprawie afery wizowej?"

4. Czy Pan Minister, w świetle ujawnionych w trakcie kontroli poselskiej faktów powiązania wiceministra Kołakowskiego z aferą wizową, uważa za właściwe dalsze pełnienie przez niego funkcji sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi?"

Nie tyle jaka, ale czyja, będzie Rzeczpospolita? Zdecyduj – zachęca Piotr Modzelewski



W jesiennych wyborach parlamentarnych Polacy wybiorą swoich przedstawicieli do Sejmu i Senatu. Liderzy listy wyborczej Prawa i Sprawiedliwości z Ziemi Łomżyńskiej podczas konferencji prasowej zorganizowanej w sercu Łomżyńskiej Starówki podsumowali działania rządu PiS, a także przedstawili nowy program Prawa i Sprawiedliwości, a lokalni samorządowcy zachęcali do wsparcia kandydatów tej listy.

- 15 października to będzie najważniejsza decyzja wszystkich

mieszkańców nie tylko Łomży, województwa podlaskiego, ale wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej. Rozstrzygnie się jaka Polska dalej ma być - rozpoczął konferencję Piotr Modzelewski, kandydat do Sejmu z listy PiS oraz szef łomżyńskich struktur partii.

Jak mówił Piotr Modzelewski osiem lat rządów Prawa i Sprawiedliwości pokazuje, że realizowane były działania, które mają polepszać warunki życia wszystkim

mieszkańcom i samorządom, a 28 kandydatów PiS to osoby, które gwarantują dalszy rozwój regionów województwa podlaskiego. I choć nie wszyscy kandydaci byli obecni na spotkaniu to szef miejskich struktur PiS zaprezentował drużynę Ziemi Łomżyńskiej.

- Z 4. miejsca startuje Bogumiła Olbryś, mieliście państwo możliwość ją poznać na konferencjach, które już organizowała - rozpoczął prezentację Modzelewski.

Posel Kazimierz Gwiżdowski, startuje do Sejmu RP z numeru 9. Przedstawiciel powiatu kolneńskiego to Wojciech Sekściński, na liście wyborczej otrzymał numer 15. Piotr Modzelewski zajmuje 16. pozycję, reprezentuje miasto Łomża i subregion łomżyński, jego priorytetami – jak mówił - będą praca, bezpieczeństwo, turystyka i środowisko. Z powiatu zambrrowskiego i z miejsca 20. startuje Edyta Marchelska-Groszfeld. Kandydatem do Senatu RP jest Marek Adam Komorowski, obecnie senator mijającej kadencji.

- Za miesiąc będziemy decydować o przyszłości Polski, to trzeba mówić otwarcie – powiedział Marek Komorowski i ocenił, że minione osiem lat to był dobry czas dla Polski. Przypomniał o nowych programach społecznych, a w tym ostatnim czterolecu na szczególną uwagę jego zdaniem zasługuje program inwestycji strategicznych Polski Ład, który skierowany był do samorządów.

- Rząd Prawa i Sprawiedliwości pokazał przez ostatnich 8 lat, że potrafi zarządzać Polską -tak

rozpoczął swoje wystąpienie Kazimierz Gwiżdowski, poseł na Sejm RP. - Wiele inwestycji strategicznych dla naszego kraju zostało zrealizowanych. To budowa dróg ekspresowych, krajowych i wojewódzkich, budowa kolei, ale również budowa innych inwestycji infrastrukturalnych, które dobrze służą Polsce – przekonywał poseł Gwiżdowski.

Jego zdaniem to pokazuje, że rząd Prawa i Sprawiedliwości dobrze wykorzystał swoją szansę, że postawił na zrównoważony rozwój kraju, że te środki finansowe trafiły do wszystkich miejscowości na terenie naszego kraju również tu na Ziemię Łomżyńską.

- Budowa dróg gminnych, budowa hal sportowych, boisk, budowa żłobków i przedszkoli to wszystko pokazuje, że Polska się zmienia właśnie dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości - dodał Kazimierz Gwiżdowski i zapewnił o tym, że Polski rząd dba o rolników i nie zostawi ich samych.

W konferencji udział wzięli lokalni samorządowcy Adam Niebrzydowski, wójt gminy Jedwabne, Piotr Kłys, wójt gminy Łomża, Grzegorz Palka wójt gminy Nowogród, Mariusz Soliwoda, wójt gminy Wizna, Andrzej Piętko, wójt gminy Grabowo oraz Wiesław Grzymała, przewodniczący rady miasta Łomża.

- Wybory 15 października będą to po 1989 roku najważniejsze wybory, bo zadecydują nie tyle jaka, ale czyja, będzie Rzeczpospolita – powiedział Adam Niebrzydowski, wójt gminy Jedwabne i w imieniu samorządowców Ziemi Łomżyńskiej dziękował rządowi PiS za ogrom inwestycji w tej części województwa.

Zgodnie z decyzją rządu w dniu wyborów odbędzie się również ogólnopolskie referendum, w którym Polakom zostaną zadane cztery pytania, dotyczące "wyprzedazy majątku państwowego", mechanizmu relokacji migrantów, podniesienia wieku emerytalnego oraz likwidacji zaopory na granicy z Białorusią.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP Alicji Konopki

Radnej Rady Miejskiej Łomży
od 1994 roku
Przewodniczącej Rady Miejskiej Łomży
w latach 2020-2023

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Rodzinie i Najbliższym

składa

Prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego



Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci naszej Koleżanki, wieloletniej Radnej

Alicji Konopka

Była Ona wyjątkową postacią i człowiekiem bardzo oddanym pracy na rzecz społeczności lokalnej.

Rodzinie i najbliższym składamy
głębokie wyrazy współczucia.

Przewodniczący i radni Rady Miejskiej Łomży



Pakt Senacki 2023

PSL

TRZECIA
DROGA

MATERIAŁ KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI

Do Senatu RP

Cezary Cieślukowski

Okręg nr 59 Łomża – Suwałki



Mnie nie trzeba było wymyślać. Uniesiona ręka to oznaka siły

O konwencji programowej Koalicji Obywatelskiej, która odbyła się w sobotę (9 września) w Tarnowie, o tym czy to właśnie kobiety zdecydują o wyniku nadchodzących wyborów, ale także kampanii wyborczej, nastrojach podczas spotkań z mieszkańcami regionu, wyrazistym wizerunku, prawach kobiet i mniejszości oraz postulatach, o które chce zaważać, z **Alicją Łepkowską-Gołąś**, liderką podlaskiej listy Koalicji Obywatelskiej w wyścigu do Sejmu rozmawia Marlena Siok.

Marlena Siok: - Podwyżka pensji dla pracowników sfery budżetowej o 20%, każdy emeryt, który ma emeryturę do 5 tys. zł, nie będzie już płacił podatku dochodowego, każdy, kto zarabia do 6 tys. zł, nie będzie już płacił podatku dochodowego, przywrócenie godności kobietom, darmowe in vitro czy 30 proc. podwyżki dla wszystkich nauczycieli. To obietnice, które m.in. padły z ust Donalda Tuska, na konwencji w Tarnowie. Alicjo, jak oceniasz zaprezentowane "100 konkretnych na 100 dni"?

Alicja Łepkowska-Gołąś: - Jak było widać podczas konwencji w Tarnowie, byliśmy naprawdę liczną grupą z Łomży. Niesamowite przeżycie. To nie był mój pierwszy kongres programowy, ale wydaje mi się, że ten był najważniejszy. Dlaczego? Przede wszystkim z tego powodu, iż jest przedwyborczy, a ponadto pokazał, że Platforma Obywatelska wsłuchała się, jako jedyna, w potrzeby obywateli. Jestem w trakcie trwania studium obywatelskiego, na którym mówimy o tym, jak ważny jest proces wyborczy z punktu widzenia obywatela. Zwracamy uwagę na to, że obywatel ma być podmiotem, nie przedmiotem działań i to wybrzmiało pośród tych 100 konkretnych. Wiemy czego potrzebują Polacy, odpowiedziliśmy na te potrzeby i jesteśmy przekonani, że propozycje te spowodują polepszenie jakości naszego życia, bo przecież o to chodzi w polityce, żeby polepszać jakość życia obywateli.

M.S: - Czy masz wrażenie, że konkrety te są odpowiedzią na zarzuty, że Platforma Obywatelska nie posiada programu...

A.Ł-G: - Często słyszę ten zarzut. Naprawdę myślę, że w dobie Internetu bardzo łatwo znaleźć program Platformy Obywatelskiej. Jeśli ktoś chce i korzysta z Internetu, to jest to jedna z łatwiejszych rzeczy do zrobienia. Te 100 konkretnych, to jest już realna odpowiedź na to, czego potrzebują obywatele. To są konkrety. To nie są ogólne hasła i zapowiedzi tego, co chcemy zrobić, tylko to, czego potrzebują obywatele, żeby czuć się pełnoprawnymi mieszkańcami tego kraju. Zależy nam na tym, by Polacy mieli poczucie poszanowa-



nia ich praw. Myślę, że to nie tyle program, co propozycja zmian, które musimy wprowadzić zaraz po objęciu władzy, bo tę władzę obejmujemy.

M.S: - Nie masz takiego poczucia, Alicjo, że to właśnie kobiety będą miały decydujący głos w nadchodzących wyborach?

A.Ł-G: - Ja myślę, że takim punktem zwrotnym: dlaczego my kobiety zaangażowałyśmy się tak mocno w politykę, co nie jest łatwe - o czym sama doskonale wiesz - jest wzrost świadomości. Co trzecia polska kobieta upoważniona do głosowania nie oddaje głosu. Ja apeluję żebyśmy skorzystały z tego swojego obowiązku, ale też prawa, żeby wybrać godne reprezentantki do Sejmu, do parlamentu. To my jesteśmy najlepszymi ambasadorkami swoich praw. Takim punktem zapalnym i takim punktem,

w którym tak mocno się uaktywniłyśmy, był wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Okazało się, że coś nam się odbiera. Mimo, że to był tylko kompromis, ale odebrano go nam. Dziś śmiało, jawnie mówimy, że jesteśmy za tym, żeby kobiety miały pełne prawa, które gwarantuje im konstytucja. Mowa tu o prawie do opieki okołoporodowej, prawie do bezpłatnej antykoncepcji, prawie do bezpłatnego In vitro, ale też prawo do legalnej aborcji do 12 tygodnia życia. Mamy prawo decydować o swoim życiu, o swoim istnieniu, o swoim zdrowiu, więc to się musi wszystko zmienić. Niestety, ostatnie 8 lat udowodniło nam, że kobiety zostały zepchnięte, ich prawa, do niebytu. Dość. Po prostu - dość. Musimy o to zaważać i musimy wybrać sobie reprezentantki, które na pewno będą o to walczyły, bo od tego zależy przyszłość nasza, na-

szych dzieci, naszych córek, naszych synowych. Ja mam syna, więc nie mogę powiedzieć o swojej córce, ale to jest walka o naszą przyszłość, przyszłość kobiet.

M.S: - No właśnie chodzi o to, by o nas decydowano wspólnie z nami...

A.Ł-G: - Ja mam dość debat na temat praw kobiet, na której siedzi 15 czy 20 panów w pewnym wieku i debatuje o tym, co kobieta może, co kobieta czuje albo co powinna. To my wiemy, co możemy, co powinnyśmy, jak zadbać o naszą przyszłość.

M.S: - Alicjo, porozmawiajmy zatem o Twojej kampanii... Wyścig do Sejmu trwa. Twoja kampania jest niezwykle aktywna. Czujesz na sobie to zobowiązanie, jako liderki kobiet podlaskiej listy Koalicji Obywatelskiej?

A.Ł-G: - Oczywiście, że czuję, bo nie ukrywam - moim

maksimum było drugie miejsce. Ja bardzo o to, nie powiem, że walczyłam, ale bardzo zabiegałam. Myślę, że dostałam duży kredyt zaufania, ale jednocześnie została doceniona moja praca, jako aktywistki. Chcę to podkreślić, że ja nie mam doświadczenia w polityce, ani samorządowej, ani tej ogólnopolskiej, ale uważam, że to jest moja zaleta. Mam świeże spojrzenie, mam świeżą energię w sobie, z którą chcę iść do parlamentu, po to, żeby spełniać obietnice, żeby te konkrety zostały zrealizowane, żebyśmy my, kobiety, odzyskały oddech.

M.S: - Twoja kampania oparta jest na spotkaniach z ludźmi, czyli to, co zapowiadaliście podczas oficjalnej prezentacji listy Koalicji Obywatelskiej w Białymstoku. Nastroje społeczne podczas spotkań, które dają się odczuć, jakie są?

A.Ł-G: - Nie powiem, że jestem zaskoczona, ale odzew ze strony społeczeństwa jest bardzo pozytywny. Nawet jeśli spotykam osoby, które nie są potencjalnie wyborcami Platformy Obywatelskiej, czy też jest im trochę dalej do moich poglądów, nie spotykam się z hejtem. Mogę tylko jeden taki przypadek przytoczyć i to od pana, więc to też symboliczne. Ten odzew jest bardzo ciepły, że jeśli nawet się odmawia, mówi się, że jest się z innej opcji, popiera się inną opcję, to wszystko jest w duchu szacunku. Myślę, że nasze apele o to, żeby ta kampania nie była kampanią nienawiści, hejtu, a była oparta na rozmowie, dyskusji, działają i to się rzeczywiście wydarza. Ja bardzo lubię kontakty bezpośrednie. Tak pracowałam przez całe życie i to jest dla mnie najważniejszy smaczek tej kampanii, że ja mogę być ciągle wśród ludzi, słuchać ich oczekiwań, propozycji, czasem nagan. Ważne, żeby być wśród obywateli, wśród obywaterek i to jest nauka na przyszłą pracę. Po dostaniu się do Sejmu będę wiedziała jak i w jaki sposób pewne rzeczy wykonywać.

M.S: - Poprzez taki proces, w takim procesie, tworzą się zmiany...

A.Ł-G: Tak, to jest zmiana. Ja myślę, że jeszcze takim fajnym aspektem jest to, że ludzie odzywają się sami, chcą wieszać banery, chcą roznosić ulotki i to nie tylko z Łomży, bo tutaj moja rozpoznawalność jest na pewno dużo większa. Pochodzę z Łomży, z Piątnicy, ale też z całego województwa otrzymuję dużo wyrazów wsparcia. Mam swoich ambasadorów, ambasadorki, mogę powiedzieć śmiało, że w każdym powiecie, którzy chcą opowiadać o tym, co robiłam, co robię i co zamierzam robić. To się świetnie przekłada na spotkania. Wyjeżdżamy, widzimy się, jesteśmy w kontakcie. Myślę, że wszystkie portale społecznościowe też pomagają w szerszym dostępie do tych osób, które są ciekawione moją postacią, i które ciekawi to, o co chcę walczyć. Nie ukrywam i nie będę ukrywała, że prawa kobiet są dla mnie najważniejsze, ale jest jeszcze cała masa rzeczy, które wiążą się ze sprawami kobiet i jednocześnie są tak bardzo ważne, dlatego żebyśmy obudzili się w innej Polsce, żebyśmy zbudowali inną Polskę.

M.S: - Trzeba przyznać, że Twoja kampania jest bardzo wyrazista. Kto wymyślił taką właśnie Alicję? To był Twój pomysł?

A.Ł-G: - Myślę, że mnie nie trzeba było wymyślać. Ja taka jestem. Przede wszystkim kieruję się empatią. Z dużą troską pod-

chodzę do ludzi, ale jednocześnie jestem waleczna. Jeśli komuś dzieje się krzywda nie przejdę obok. Zawsze walczyłam, broniłam tych wykluczonych. Ja jestem osobą, która nie boi się pracy. Lubię być aktywnie zobowiązana do tego, żeby działać. Cały czas będę podkreślać, że lubię być wśród ludzi i myślę, że nie trzeba było mnie wymyślać. Ta uniesiona ręka, to nie jest kwestia walki, to jest kwestia pokazania siły. Ja tę siłę w sobie mam. Na tę chwilę żadne obrażanie mnie nie dotyka, nie przeżywam tego. To dodaje siły, żeby zawsze stanąć po stronie słabszego i ja to będę robiła. Zademontrowałam na tych banerach swoją siłę. Moje hasło też bardzo do mnie pasuje, bo ktoś kto mnie zna prywatnie, wie, że ja mam bardzo uporządkowane biurko w pracy. W swoim domu staram się zawsze, żeby wszystko leżało na odpowiednim miejscu, tak się odnajduję. O północy można do mnie zadzwonić, zapytać, gdzie coś leży i ja to wiem. Ja naprawdę jestem dobrą osobą do posprzątania tego bałaganu, do wymięcenia tych brudów, które przeszkadzają Polakom żyć w tym kraju. Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy będą podzieliali moje poglądy, ale my mamy obowiązki, jako obywatele jednego kraju, jako patrioci lokalni, jako patrioci oddani Polsce, znaleźć miejsce dla nas wszystkich w naszym kraju. Chodzi o to, żeby posprzątać tę nienawiść, żeby posprzątać tę polaryzację, która wpływa, że nie potrafimy ze sobą rozmawiać. Dialog jest chyba najistotniejszy. Ja nie chciałam być taką panią z banerów, nie chciałam być dziewczuchą w garsonce, bo taka nie jestem. Ludzie, którzy widzą mnie na co dzień, wiedzą, że ja na tym zdjęciu jestem sobą, i że niczego nie udaje. Nie sądzę, żebym po prostu weszła w garnitur i zapomniała o tym, skąd pochodzę. Ja mieszkam w małej wsi województwa podlaskiego i mieszkam w Łomży. Mam możliwość poznawania naszego regionu z bardzo różnych stron i umiem rozmawiać ze wszystkimi, więc to jest symboliczne. To widać na tym na banerze i w całej kampanii. Zawsze byłam pracowita i to się teraz przekłada na to jak pracuję w kampanii.

M.S: - O co chce walczyć Alicja Łepkowska-Gołaś? Wspomniałaś o prawach kobiet i prawach mniejszości.... To są kluczowe elementy, które wysuwają się na pierwszy plan?

A.Ł-G: - Tak, dlatego że to się pokrywa z tym, co ja robiłam przez ostatnie dekady. Bliskie mi są tematy prowadzenia świetlicy dla dzieci uchodźczych, dzieci z wykluczeniem, praca na rzecz

osób z bardzo różnymi problemami, czy też praca przy Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy bądź na rzecz Operacji Czysta Rzeka. To są rzeczy, które traktują o słabszych, o mniejszościach. To jest dla mnie bardzo ważne, zwłaszcza, że żyjemy w bardzo ciekawym regionie. Ja myślę, że na skalę nie tylko Polski ale i Europy, mamy najciekawsze województwo pod względem różnic kulturowych, religijnych, etnicznych. Mamy dużo mniejszości i mogę zadeklarować, że zawsze będę o to walczyła, żeby to podkreślać i jednocześnie podkreślać, że możemy żyć w tak małym społeczeństwie, blisko siebie, obok siebie i sobie nie przeszkadzać, a wręcz przeciwnie współpracować. To jest wartość najważniejsza i to jest plan na przyszłość. Oprócz tego, bliskie są mi problemy polskich rodzin, opieki zdrowotnej i spraw społecznych. Myślę, że to wszystko się ze sobą łączy. Kwestia aktywizacji kobiet po urodzeniu dzieci, czyli sytuacja polskich rodzin, tego że 1200 gmin nie posiada żłobka, więc kobiety nie są w stanie wrócić do pracy po urodzeniu dzieci. Głośno się mówi o tym, że powinniśmy kłaść nacisk na zwiększenie dzietności, a jednocześnie nie dajemy do tego warunków. Myślę, że ten program pokazuje, że na tym nam zależy. Żłobki w każdej gminie pomogą, babcie, które zapewni możliwość opłacenia przedszkola, babci, czy niani, żeby mamy mogły wrócić do pracy. Aktywizacja kobiet po urodzeniu dziecka spowoduje także rozpęd gospodarczy. Wiemy jak wygląda sytuacja w ZUS-ie w tej chwili. Tak naprawdę ratuje nas obecność Ukrainek i Ukraińców. ZUS pierwszy raz jest instytucją samofinansującą się. Dlatego potrzebna nam jest aktywizacja zawodowa kobiet. Dla mnie bardzo ważne jest to, żeby pokazać ludziom jak się odnaleźć w tej nowej rzeczywistości, jak budować nową, lepszą, nowoczesną, europejską Polskę. Te wszystkie problemy tak naprawdę się ze sobą ząbnią. Budowanie bezpieczeństwa poprzez kredyty 0%, czyli dwie osoby, nawet jeśli zarabiają tylko minimalne wynagrodzenie, będą w stanie zaciągnąć kredyt na mieszkanie czy remont mieszkania. Chodzi o komfort naszych dzieci, bo remonty są głównie dla nich, żeby miały swój pokój, miejsce, gdzie czują się bezpiecznie. Bezpieczeństwo zaczynamy przede wszystkim od jednostki rodziny, żeby rodzice mieli gdzie pracować, żeby dzieci miały gdzie chodzić do szkoły, żeby czuły się bezpiecznie w szkole. Wiemy, jak dużym problemem

jest w tej chwili hejt w szkole. Ja obserwuję to na różnych portalach społecznościowych. Powstają grupy, gdzie młodzież hejtuje swoich rówieśników albo młodsze roczniki. O tym też trzeba pamiętać, że jest to do zmiany. Musimy przygotować nauczycieli, przede wszystkim dobrze ich wynagrodzić, żeby ta praca przynosiła nie tylko satysfakcję, ale też godne zarobki. Musimy zmienić Polską szkołę. Wiem, że nauczyciele nie chcą dużych zmian i reform, bo jest to bardzo męczące, zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Ciągłe zmieniają się podstawy programowe. Ja myślę, że ten program trzeba odchudzić, ale jednocześnie przygotować uczniów z praktycznej strony do wejścia w życie, bo świat się zmienił. Żyjemy w dobie cyfryzacji, która przynosi dobre rzeczy, ale też zagrożenia. Nauczyciele i rodzice muszą być gotowi na to, jak opowiadać o Internecie i jego zagrożeniach, jak unikać nienawiści w Internecie, jak nie zasysać fake newsów czy jak nie dać się oszukać. Tego powinniśmy uczyć w tej chwili polskich uczniów.

M.S: - Skoro mówimy o bezpieczeństwie, Alicja Łepkowska-Gołaś chce też bezpiecznej Polski w Unii Europejskiej i w NATO. Jak ta droga miałaby wyglądać?

A.Ł-G: - Wiadomo, że ja Alicja Łepkowska-Gołaś tego sama nie zrobi. Mam swój typ jeśli chodzi o wygrane wybory, kto zostanie Ministrem Spraw Zagranicznych.

M.S: Kto to taki?

A.Ł-G: - Nie zdradzę tego tutaj, ale jestem przekonana, że to jest świetnie przygotowana osoba do tego zadania. Chodzi o to, żeby Polska dyplomacja odnajdowała się w relacjach z Unią Europejską. Oczywiście pewne granice, wtedy, kiedy jest nam to potrzebne, muszą być wyznaczone, ale też musimy otworzyć się na to, co Unia Europejska, jako wspólnota nam daje. W tej chwili wiemy, jak te relacje wyglądają. Silna Polska, to silne sojusze. Musimy się też otworzyć na sytuację, która się dzieje za wschodnią granicą i wiedzieć, jak w tej sytuacji pracować, jak lobbować, jak wspierać, bo wiemy, że to co się dzieje w Ukrainie ma ogromny wpływ na to co się dzieje w Polsce. To coś, czego w Polsce nie chcemy. Nie chcemy, żeby ten front przemieścił się do nas, więc o to musimy zabiegać i wspierać Ukrainę, bo ona walczy też o bezpieczeństwo Europy. To jest dla mnie też status quo, które powinno być zachowane, żebyśmy nawią-

zywali sojusze, a nie wyklócili się ze wszystkimi. Ja zawsze to podkreślam, że pochodzę z rodziny, która ma tradycję patriotyczną, wojskową. Jestem prawnuczką, wnuczką żołnierzy 33.Pułku Piechoty. Ja nie chcę już tego frontu, ja nie chcę tych poświęceń. Ja chciałabym, żeby Polacy czuli się na tyle bezpiecznie, że takich poświęceń nie będą musieli dokonywać. Polska bezpieczna to Polska, która nie uczestniczy w wojnie. Bardzo współczuję naszym sąsiadom, musimy ich wspierać, ale też pilnować swojego bezpieczeństwa w obrębie swojego kraju. To Polska dyplomacja robi po wygranych wyborach. Wiem, że to są ludzie przygotowani, ludzie z dużą wiedzą, a ja ich na pewno wesprę, jeśli tylko będzie taka potrzeba.

M.S: - Czy na wsparcie będzie mogła liczyć też Ziemia Łomżyńska, Łomża?

A.Ł-G: - Praca w sejmie polega na tym, że się zmienia rzeczywistość i realia poprzez zmianę przepisów, to po pierwsze i najważniejsze. Pamiętam posłów, którzy deklarowali wsparcie regionu, a którzy głosowali przeciwko inwestycjom w Ziemię Łomżyńską. Mam tu na myśli na przykład kolej. Opowiadali o tym szumnie, a gdy przegłosowane były decyzje w sprawie połączenia Łomża – Białystok, posłowie głosowali przeciwko. Ja na pewno będę lobbować za tym, żeby rozwój całego województwa podlaskiego był równomierny. Widzę jak pięknie rozwija się Białystok, ale życzylibym sobie, żeby wszystkie ziemie województwa podlaskiego rozwijały się w takim samym tempie. Na pewno priorytetem jest ściąganie inwestorów do Ziemi Łomżyńskiej. Ja już jestem po kilku takich rozmowach, nie ukrywam, że te kontakty mam szerokie i na pewno będę lobbowała za tym, żeby właśnie tu sobie znajdowali miejsce do działania. Jestem ambasadorką Łomży, która opowiada o pięknie Łomży i Ziemi Łomżyńskiej. Zawsze chętnie wszystkich tutaj zapraszam, wszystkich chętnie oprowadzę. Ludzie, którzy nigdy nie mieli okazji tutaj przyjechać, są zachwyceni tymi terenami, ludźmi, więc trzeba dać im motor do tego, żeby tu zainwestowali, tu zwiększyli zatrudnienie, bo to od tego wszystko zależy. Jeśli młodzi ludzie po skończeniu szkoły średniej, czy też studiów, nie będą chcieli stąd wyjeżdżać, to będzie bardzo duży sukces. Ja na pewno zrobię wszystko, żeby tak się właśnie stało.

Rozmowa do obejrzenia w Telewizji Narew i na www.narew.info.

Światowy Dzień Sybiraka na Ziemi Łomżyńskiej

Nowo odsłonięty pomnik dedykowany jest również żołnierzom polskiego podziemia niepodległościowego różnych ugrupowań, które działały na terenie gminy Jedwabne i walczyły o wolną i niepodległą Polskę. Pomnik ufundowało społeczeństwo i władze gminy Jedwabne.

- Lokalizacja tego pomnika jest bardzo symboliczna, ponieważ prześladowania, które dotknęły nas ze strony Sowietów w latach 1939-1941 dotknęły także rodziny żołnierzy podziemia. To oni byli najbardziej prześladowani, wywożeni, prześladowani i mordowani na drogach czy podwórkach. Dlatego wydarzenia

ków w Łomży, Miasta Łomża, a także licznych organizacji pozarządowych i łomżyńskich szkół.

Po złożeniu kwiatów zgromadzeni przed Miejską Halą Targową uczestnicy wyruszyli w IV Łomżyńskim Marszu Sybiru do Doliny Pamięci. Tam Sybiracy, przedstawiciele władz państwowych reprezentowane przez Ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina, władz wojewódzkich i samorządowych, parlamentarzyści oraz licznie przybyłe delegacje, wśród których nie zabrakło żołnierzy 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego, harcerzy czy członków Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej,

W wygłoszonym kazaniu zwrócono uwagę na aspekt przebaczenia, który towarzyszy Sybirakom.

- Przebaczenie jest podwójnym błogosławieństwem. Zarówno dla winowajcy, jak i dla skrzywdzonego, bo pozwala zrzucić z siebie ciężar, który niszczy siebie samego – zaznaczył duchowny w homilii.

Po Mszy św. odbyła się uroczysta ceremonia wręczenia medalu "Pro Patria", który otrzymał Stanisław Orłowski.

Jak co roku łomżyński oddział Związku Sybiraków u h o n o r o w a ł również osoby zasłużone w zachowanie pamięci o losach zesłańców. Złote i srebrne Odznaki Hono-

rowe wręczyła wyróżnionym prezes Danuta Pieńkowska-Wolfart w asyście zastępcy prezydenta Łomży Andrzeja Garlickiego. Doceniono 16 osób, 11 otrzymało najwyższe odznaczenie, wśród nich m.in. plk Paweł Gałązka, Danuta Komorowska czy Marek Olbyś. Odznaczenia otrzymali też zastępca prezydenta Andrzej Garlicki, dyrektor łomżyńskiej WETY Bogumiła Olbryś oraz poseł Stefan Krajewski.

- To nasza historia, o której musimy pamiętać. Tragedia narodu polskiego. Tyle osób zginęło tylko dlatego, że chcieli zachować swoją suwerenność, niepodległość, język i tożsamość narodową – mówił wicemarszałek. – Musimy o nich pamiętać, to nasz testament. Dziś również nie możemy się zgadzać na imperialistyczne działania Rosji. Nasza narodowa pamięć powinna budować nasz patriotyzm – dodał.

W końcowych przemówieniach głos zabrała prezes zarzą-



du Oddziału Związku Sybiraków w Łomży, Danuta Pieńkowska – Wolfart oraz zaproszeni goście.

- Dzisiejszą uroczystość rozpoczęliśmy od złożenia kwiatów przed tablicą poświęconą Sybirakom przy budynku dawnego dworca kolejowego. Żyje jeszcze niewielka

– mówiła prezes łomżyńskiego Oddziału Związku Sybiraków, dodając – Polacy zarówno w czasie, jak i po wojnie padali ofiarami łagrów czy rozstrzeliwań. Ofiary długie dziesięciolecia zmuszone były milczeć o swoich przeżyciach. Terroru sowieckiego po 1939 roku nie można było bowiem porównać z opresjami carskimi, z uwagi na jego masowość i okrucieństwo, które nie było niczym innym jak etnicznymi czystkami – tłumaczyła.



te postanowiliśmy upamiętnić odsłonięciem pomnika poświęconym żołnierzom niepodległościowym z terenu naszej gminy, ale także uhonorować jednego z bohaterów, dowódców podporucznika Bogdana Śleszyńskiego – mówił Adam Niebrzydowski, burmistrz Jedwabnego.

Zwieńczeniem uroczystości na Palcu Jana Pawła II było wykonanie Pieśni Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, a następnie udział wszystkich zgromadzonych w Rekonstrukcji historycznej rozbitcia posterunku MO i odbicia aresztowanych żołnierzy podziemia niepodległościowego w parku przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Jedwabnem.

Łomża: odznaczenia dla przyjaciół Sybiraków

Uroczystość upamiętniająca tysiące zesłańców na „niehumanitarną ziemię” w Łomży, podobnie jak w latach ubiegłych, rozpoczęła się przy Miejskiej Hali Targowej, przed tablicą „Pamięci zesłańców przez sowieckiego okupanta w latach 1940 – 1941”, przy której rozstawiły się poczty sztandarowe Oddziału Związku Sybira-

zapalili znicze oraz złożyli kwiaty pod Pomnikiem Sybiraków.

O godzinie 15:00 w Łomży, podobnie jak w wielu innych polskich miastach, rozległ się dźwięk syren alarmowych upamiętniających 84. rocznicę sowieckiej inwazji na Polskę i związaną z tą datą gehenną tysięcy polskich rodzin.

Ważnym punktem uroczystości było nabożeństwo w intencji zesłańców na wschód w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, którą celebrował ks. proboszcz Jacek Czaplicki wspólnie z licznie zgromadzonym duchowieństwem.



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



grupka zesłańców - świadków wywózki z łomżyńskiego dworca. Szeregi naszej organizacji nieustępnieją z każdym rokiem

Oprawę artystyczną uroczystości zapewnili uczniowie łomżyńskiej Szkoły Podstawowej nr 5, którzy zaśpiewali i wyrecytowali okolicznościowe piosenki oraz wiersze.

W trakcie czterech wielkich akcji deportacyjnych przeprowadzonych przez sowieckiego okupanta w okresie od 10 lutego 1940 roku do 20 czerwca 1941 roku, na wschodnie obszary ZSRS zesłano około 340 tysięcy obywateli polskich, w tym ponad 6,5 tysiąca z ziemi łomżyńskiej. Na miejscu czekała ich katorżnicza praca w niehumanitarnych warunkach, głód, chłód i komunistyczna indoktrynacja. Wielu zesłańcom nigdy nie dane było powrócić w rodzinne strony.

Wielkie święto Seniorów na Starym Rynku

Setki osób z Łomży i okolic bawiły się na łomżyńskiej „Senioradzie”, która odbyła się na Starym Rynku. Tegorocznemu świętu, oprócz występów artystycznych towarzyszyły konkursy z nagrodami, badania profilaktyczne, pokazy i dmuchańce dla najmłodszych, którzy towarzyszyli babciom i dziadkom w zabawie zorganizowanej z okazji ich święta.

Senioralne święto rozpoczęło spotkanie Łomżyńskiej Rady Seniorów z udziałem m.in. prezidenta Łomży, któremu towarzyszył okolicznościowy tort. Następnie uroczystości przeniosły się na Stary Rynek. Tam, wszystkich zgromadzonych przywitał prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski, przewodniczący rady miasta Łomża Wiesław Grzymała, senator Marek Komorowski, radny województwa podlaskiego Piotr Modzelewski oraz Grażyna Czajkowska, przewodnicząca Łomżyńskiej Rady Seniorów.

- To wyjątkowy czas, który możecie Państwo spędzić na dobrej zabawie, w gronie swoich rówieśników oraz wnucząt, ponieważ wśród wielu atrakcji, są również te przygotowane z myślą o najmłodszych – mówił prezydent Mariusz Chrzanowski, życząc wszystkim zdrowia i udanego świętowania.

Przewodnicząca Łomżyńskiej Rady Seniorów Grażyna Czajkowska dziękowała gospodarzowi miasta za podtrzymywanie inicjatywy zgłoszonej przez Łomżyńską Radę Seniorów oraz wszystkim zaangażowanym w organizację „Seniorady”.

- Wydarzenie na trwale wpięło się w kalendarz naszego miasta. Jest to już ósma Seniorada. Wróciła na Stary Rynek po przerwie, z czego bardzo się cieszymy. Serdeczne podziękowania dla wszystkich zaangażowanych z organizacją tego wydarzenia, a dla

Seniorów wszystkiego co najlepsze – mówiła Grażyna Czajkowska, przewodnicząca Łomżyńskiej Rady Seniorów.

Do godziny 16-tej na Starym Rynku rozbrzmiewała muzyka w wykonaniu łomżyńskich artystów oraz zaproszonych gości. Przed liczną publicznością prezentowali się: zespół Maryna działający przy Klubie Seniora MOPS, podopieczni Dziennego Domu „Senior+”, dziewczę-

tycznym takim jak: pomiar ciśnienia, poziomu cukru we krwi, skorzystał z porad dietetycznych. Na zainteresowanych czekała również Filharmonia im. Witolda Lutosławskiego, której pracownicy zapraszali na jesienno-zimowe koncerty.

Swoje stoisko mieli też: Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łomży oraz Oddział Rejonowy w Łomży Polskiego Czerwonego Krzyża. Na-



ta z Domu Pomocy Społecznej w Łomży, Robert Kossakowski, Kolneńskie Dziewczyny z Plussem, Piątniczanie i Kapela Kurpiowska Gminy Łomża.

- Na Senioradę przygotowałam kurpiowski „obrazek”, który bardzo się spodobał. Cieszę się, że Seniorada w Łomży stała się tradycją, bo takie imprezy sprawiają, że Seniorzy wychodzą z domu, spotykają się i rozmawiają – tłumaczyła Danuta Waśko, prowadząca zespół Maryna.

- Wrażenia wspaniałe. Jestem pod wrażeniem jak pięknie Seniorzy potrafią się bawić – mówiła z kolei Zofia Klawinowska, podopieczna Dziennego Domu „Senior+”, która zaprezentowała na Senioradzie Pasodoble.

W międzyczasie można było poddać się badaniom profilak-



tomiast przy ambulansie Grupy Ratowniczej „Nadzieja” odbywał się pokaz udzielania pierwszej pomocy na specjalnym fantomie.

Wśród atrakcji dla najmłodszych znalazły się m.in. dmuchane zabawki MOSIR-u i animacje dla dzieci, o które zadbała Rada Osiedla nr 11. Wśród seniorów promowany był Budżet Obywatelski i zadania zgłoszone do jego przyszłorocznej edycji.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Łomży serwowało wodę z różnymi dodatkami, a panie z kół gospodyń wiejskich zadbały o smaczny poczęstunek. Wydarzenie z placu przed ratuszem kontynuowano wieczorem



Relacja
 w Telewizji Narew
 i na www.narew.info

się regionalnym centrum kultury i aktywnego spędzania czasu. Jesteśmy wdzięczni oraz pełni uznania dla wydziału Kultury, Sportu i Inicjatyw Społecznych za tworzenie i pielęgnowanie naszej lokalnej kultury, z której wyrasta kultura narodowa. Wyrażamy nasze uznanie, że dzięki środkom wspólnotowym miasto może realizować tak bogate programy ku zadowoleniu nas wszystkich – mówił Stanisław Kaseja, wiceprzewodniczący Łomżyńskiej Rady Seniorów.

Święto seniorów zorganizowane zostało w ramach projektu pn. „Łomża – Miasto, w którym żyję i pracuję”, finansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2014-2021.



Jak wygrać wybory

Pytanie, które w dniach września rozbrzmiewa wśród polskich i łomżyńskich obywateli. Dotyczy to zarówno nas, starych, jak i młodych. Dostrzegamy trudności o porozumienie między pokoleniami. Prowadzi to do wielu nieporozumień i podziałów, zaniku poczucia wspólnoty podstawowych wartości i celu do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego.

Jako osoba doświadczona dostrzegam lęk. Trudno sobie wyobrazić, jakie będą konsekwencje ustrojowe, kulturalne i nasze, zwyczajne, osobiste, z niejasnym statusem w Europie. Lęk nie jest nieuzasadniony, ale nie jest dobrym doradcą. Lęk zamyka wyobraźnię i nie sprzyja budowaniu otwartej, twórczej wspólnoty, pozwalającej sformułować faktyczne ważne cele. Obywatele zjednoczeni łatwo się porozumieją ze sobą. Bez złych emocji mogą stanowić siłę oddziaływania na polityków oraz wyznaczać wzór zachowań, tak ważny w nadchodzących wyborach.

Im bardziej będziemy zjednoczeni i zmobilizowani, tym większa szansa na wypracowanie ważnych celów, które nam przyświecają i uznajemy za konieczne do realizacji. To także szansa

aktywizacji tych obywateli, którzy odżegnują się od polityki i nie uczestniczą w wyborach. Dotyczy to głównie przede wszystkim młodych Polaków i Polek. Młodzi Polacy mają obojętny stosunek do polityków. Uważają, że to obojętne, kto rządzi. Interesuje ich teraźniejszość, dobrze płatna praca. Nie dostrzegają niebezpieczeństwa dla swych ambicji i celów ze strony polityków. Młodzi chłopcy dają się tak łatwo uwieść propagandzie Konfederacji, akcentującej ograniczenia państwa w gospodarce i liberalną wolność do rozwijania samodzielnej przedsiębiorczości. Przypomina to profil pokolenia młodych z lat 90-tych, którzy byli zwolennikami gospodarki rynkowej i widzieli w niej swe szanse. Nie doceniając zarazem jak ważny jest demokratyczny ustrój prawny dla działania wolnego rynku.

Starsze pokolenie, które ma za sobą doświadczenie realnego socjalizmu oraz gospodarczej wolności, chce pokazać młodym, jak sprzeczne są postulaty, które popierają.

Brzmi to zapewne nierealnie, ale mogą sobie wyobrazić spontaniczne, przemyślane działania moich rówieśników i osób nieco młodszych, polegające na rozmowach z młodymi i przekazywaniu im wiedzy, pozwalającej na bardziej przemyślane wybory polityczne. Wierzę, w bezpośrednie, swobodne, wspólne rozmowy i dyskusje, uzasadniające konieczność podjęcia działań o wygranej przyszłość. Młodzi mogą odegrać wielką rolę w budowaniu wspólnej drogi ku normalności.

STANISŁAW KASEJA

Czytanie książek

Czyli podpowiadamy
po jaką pozycję sięgnąć.

„Uczciwe życie”
- Joakim Zander

„Uczciwe życie” szwedzkiego pisarza i prawnika Joakima Zandera to historia przedstawiona oczami młodego człowieka, studenta prawa, który po raz pierwszy zderza się z dorosłym życiem. Jego wyobrażenia, ideały, zostają strzaskane, przychodzi rozczarowanie codziennością. Studia okazują się przyuczeniem do zawodu jak każdy inny, towarzystwo jak każde inne niesprawiedliwe i egoistyczne, a w tym wszystkim brak emocji, czegoś, co wzburza krew. A jednak to się zmienia... chłopak zostaje wciągnięty w niespodziewane towarzystwo przypominające anarchistów, intelektualistów, którzy lubią prowadzić długie filozoficzne dysputy, zastanawiać się nad istotą życia i tym, w jaki sposób, jak właściwie żyć. I nas to zastanawia, i my, czytelnicy, zaczynamy to analizować. A jednak pod płaszczykiem tych debat kryje się coś więcej, a one okazują się tym, co odciąga uwagę. Zatem jest to historia nie tylko o ideałach, ale i o manipulacji, naiwności młodości, która, gdy dostaje to, czego tak pragnęła, staje się ślepa na to, czy jest to prawdziwe. Jest to

historia z tragicznym finałem. Ta historia jednak poprowadzona jest niebanalnie, zaskakująco i oryginalnie, wymaga koncentracji, ale i zostaje w czytelniku na długo.

„Uczciwe życie” to ekscytująca powieść o dojrzewaniu, oszustwach i działaniu poza prawem. Przedstawia błyskotliwą i śmiałą historię, z którą wielu z nas może się utożsamiać, ale choć zapewnia rozrywkę, jednocześnie zmusza do zadania sobie pytania: co tak naprawdę oznacza „żyć uczciwym życiem”

TERESA RĘBIS



TRZECIA
DROGA

PSL 

nr 18
na liście do Sejmu RP

Marlena
SIOLEK

Antoni Kryszpin urodził się 28 czerwca 1918 roku we wsi Rozwory, na pograniczu dwóch powiatów – łomżyńskiego i ostrołęckiego. Ojca stracił w wieku 5 lat, mama zmarła gdy miał 9 lat. Pozostał sierotą wraz z młodszym rodzeństwem. Ich wychowaniem zajmował się dziadek oraz ojczym i macocha. Dziadek umarł kiedy Antoni miał 12 lat. Od 17 roku życia wspólnie z młodszym rodzeństwem – Stefanią i Mieczysławem samodzielnie prowadził gospodarstwo rolne. Wspomagał ich sołtys oraz dwóch opiekunów urzędowo ustanowionych.

Po wybuchu wojny Antoni Kryszpin angażuje się w przeprowadzanie uciekinierów przez granicę rosyjsko – niemiecką, która przebiegała w sąsiedztwie Rozwów. W 1941 roku zostaje aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu w Ostrołęce. Do domu wraca w kilka dni po napaści Niemiec na ZSRR. Nikogo z rodzeństwa nie zostaje. Mietek i Stefcia zostali kilka dni wcześniej wywiezieni na Syberię tj. 19 czerwca 1941 roku. Zostaje sam. W sierpniu 1941 roku w Miastkowie bierze ślub ze Stanisławą Chmielewską.

Kolejne lata to walka o godne przetrwanie okupacji. Antoni podejmuje działalność konspiracyjną w ZWZ, potem w AK jako łącznik pod pseudonimem „Krysztof”. Mijają lata, rodzą się dzieci, następuje odbudowa gospodarstwa po zniszczeniach wojennych. Wywiezieni na Syberię nie wracają. Stefania ginie w tajdze, a Mieczysław, jako żołnierz i AWP, ginie na Pradze pod Warszawą w sierpniu 1944 roku.

Antoni wspólnie z żoną doczekali siedmiorga dzieci, bardzo starali się o ich dobre wychowanie i wykształcenie. Antoni Kryszpin przez kilkanaście lat był sołtysiem wsi Rozwory, angażował się aktywnie w rozwój i unowocześnianie swojej miejscowości: mleczarnia, sklep, droga asfaltowa itp. W 1974 roku sprzedaje gospodarstwo i przenosi się z całą rodziną do Ostrołęki. W wieku 76 lat siada do pisania pamiętnika... Jego fragmenty, dzięki uprzejmości najstarszego syna Kazimierza Kryszpina, u którego rękopis znajduje się w depozycie, będą publikowane na łamach Tygodnika Narew. W tym wydaniu prezentujemy fragment dotyczący września 1939 roku.

Wrzesień 1939 roku (pisownia oryginalna)

" [...] W maju 1939 roku dostałem wezwanie na komisję poborową do wojska; i zostaje przyjęty; ale sołtys Rozwów był razem z nami na tej komisji i zaraz zgłosił, że ja jestem jedynym żywicielem rodziny - bo oboje rodzice nie żyją, a ja jestem najstarszy i mam na utrzymaniu młodszą siostrę Stefcię i młodszego brata Mietka; i sam prowadzę gospodarstwo. Wtedy oficer powiedział: niech składa podanie o odroczenie służby wojskowej. Zaraz na drugi dzień poszedłem do kierownika szkoły z prośbą żeby napisał takie podanie (kierownikiem był Pan Konieczny Jan).

Z pamiętnika Antoniego Kryszpina

Już na początku lipca dostałem odpowiedź, że jestem odroczoney i cieszyłem się z tego bardzo. Ale tej uciechy było krótko, bo już widać dokładnie, że i tych z rezerwy powołują do wojska. I wszyscy gadają, że Hitler szuka zaczepki, chce żeby mu oddać Gdańsk i pobrać autostradę do Prus Wschodnich. Ale ten Żyd - co mnie garnitury szyl - często ze mną gadał o wojnie; mówił, że czytał w tych swoich pismach, że Żydzi w tą wojnę wszyscy wyginą. Już pod koniec sierpnia i u nas w Rozworach pobrali do wojska: Gawek Czesław, Sienkiewicz Wincenty, Kobrzeniecki Bronisław, Szczepański Bronisław, Bierek Stanisław i Pogorzelski Henryk - była to rezerwa i byli już powołani w sierpniu.

I już wszyscy żyjemy w napięciu, a Żydzi się najbardziej bali; sklepy w Ostrołęce już od połowy sierpnia pozamykane, towary pochowane, pozakopywane, wywiezione. W Ostrołęce zrobiło się pusto.

A u nas sołtys dostał taki nakaz żeby ładniejsze konie i wozy poprowadzić do Troszyna bo tam wojsko będzie je przyjmować; i był nakaz, że kto się nie posłucha to... kara śmierci. I z całej gminy najechało się chłopów i wojsko wybierało; i mnie wzięli jednego konia i ten nowy wóz; dali karteczkę na ileś tam złotych, że po wojnie wypłaca.

I - o Mój Boże - 1 września o świcie czarne, hitlerowskie ptaki zakryły niebo. Zaczęły się smutne czasy, co dzień te czarne bombowce przelatowały nad Rozworami; a z miasta to wszyscy ludzie, Polacy i Żydzi uciekali na wieś; bo Ostrołęka jest blisko Prus - to wszyscy myśleli, że tu nad Narwią będzie bój; a oni poszli inną drogą.

Pierwszych hitlerowców widziałem 10 września w niedzielę; byłem w kościele w Miastkowie; od Nowogrodu tą szosą najechało się pełno niemieckiego wojska; samochody i motocykle latały jak wściekłe

psy, tylko rękawy pozaginane do łokciów, gęby wygolone. Tak żeśmy popatrzeli na nich, każdy czysty, ubranie czyste nie zakurzone; bo oni na piechotę do Polski nie przyszli tylko przyjechali.

A nasz żołnierz w pełnym rynsztunku na plecach, dźwigał spocony bo pot przez mundur przelazł; maszerowali od Różana pod Nowogród i to zawsze nocą; wymęczeni, niewyspani, zakurzeni; i tak się męczyli; tylko chrzęst wozów naładowanych amunicją i żywnością i tentent koni słychać było.

My we wsi nie spaliliśmy ze strachu; przyglądaliśmy się tej potędze hitlerowskiej, porównywaliśmy z naszym wojskiem.

Gdyby bolszewicy nie dali ciosa Polakom w plecy, to jeszcze ta nasza armia by się podtrzymała; ale 17 września bolszewicy zadali cios Polsce w plecy i już nasi musieli skapitulować; ale nie do końca; walczyliby potem o wyzwolenie ojczyzny.

Gdy Polska skapitulowała wtedy Niemcy musieli się wycofać z zajętych terenów wschodnich, i Rosjanie zajmowali te tereny. Granica była pod Wojciechowicami, Teodorowo było pod Rosjanami; granica była po Narwi; za Narwią byli Niemcy; Nowa Wieś była pod Rosjanami a Goworki pod Niemcami, Susk Stary i Nowy też pod ruskimi. Na początku to ludzie chodzili za granicę do Ostrołęki, ale to było krótko; bo zaraz zrobili zebranie w każdej wsi i ogłosili, że jak teraz kogo złapią to cała rodzina będzie wywieziona na Syberię. I już się chodzenie skończyło. Ale czy można było tak siedzieć, nie chodzić? Kiedy pod tymi ruskimi nie można było nic kupić...a już zaczynała się jesień, dzień krótszy, wieczory dłuższe, potrzeba nafty, cukru, soli a tu wszystkiego brak.

Po drugiej stronie granicy, u Niemców było wszystko, nawet młodzi mogli się ubrać do ślubu; no i kto odważniejszy to szedł za tą granicę. I ja chodziłem; przyzwyczaiłem się i aż ciągnęło iść tam i zrobić zakupy, a i na zarobek coś przynieść.

Jednego razu we wrześniu przychodzi do mnie ten znajomy Żyd krawiec z Ostrołęki i pyta czy bym go nie przyjął na pokomorne bo on zatrzymał się w Drogoszewie, ale tam małe mieszkanie i jemu to nie odpowiada. Trudno było mu odmówić, mówię więc mu - to przychodź. I zaraz na drugi dzień zwiózł całą rodzinę; było ich czworo w tym mała córka i czeladnik Icek.

Roboty miał dużo, bo krawcem był dobrym; zgrabne szyl garnitury to ludzie nosili mu roboty, a i Rosjanie przerabiali te swoje szynele, i te wszystkie starszyny - bo w Przytułach Starych był cały sztab przygranicznej straży.

W październiku bolszewicy rozstrzelali Panią dziedziczkę Grochowską i rządce w lasku między Rozworami a Zabielem w tak zwanym mościsku. I już się żyło w jeszcze większym strachu, bo łazili nocami, zaglądali po podwórkach i do chałupy włazili; im wolno było wszędzie zajrzeć; i rozmawiać też trzeba było umieć bo wypytywali o wszystkich i o wszystko. No to nastaly ciężkie czasy; ale co było robić, zima się zbliża i trzeba sobie jakoś radzić [...]"

ANTONI KRYSZPIN



Antoni Kryszpin



Niecodzienne spotkanie po latach

*Życie tak płynie, jak morskie fale
Są dni wesole, są też dni smutne.
Jakież by było życie okrutne,
gdyby przyjaźni nie było wcale.*

W ciepły sierpniowy dzionek w posiadłości państwa Chojnowskich w Pniewie, po 30 latach, spotkały się przyjaciółki. Ninę i Jadzię przywiózł sympatyczny mąż Krystyny, a w gościnnych progach witała szefowa Krystyna, Bogusia, Ela, Janina i Barbara. Z dalekich Włoch przyjechała koleżanka Tereska, która od wielu lat mieszka tam na stałe. To naprawdę było niecodzienne spotkanie. Był śmiech, łzy radości i wspomnienia, a po tylu latach było co wspominać. Każda z Pań coś przywiozła. Stół się uginał od jadła i napojów. Janina przywiozła „metrową” kiszkę ziemniaczaną. Bardzo smaczną, proszono o dokładkę. Pomidory „bawole serca” i arbuz z ogrodu Bogusi nie miały sobie równych. Placek ze śliwkami Eluni rozpląwał się w ustach. Mąż Krystyny zaserwował pachnącą karkóweczkę, kaszankę i kielbaski z grilla. Do tego swojskie naleweczki, napoje: kawa i herbata. Śpiewaliśmy różne piosenki, tańczyliśmy, a wspomnieniom nie było końca. To spotkanie na długo pozostanie w sercach uczestników. Wieczór upłynął w przyjaznej atmosferze, a to dzięki wspianiałym gospodarzom, za co z całego serca serdecznie dziękujemy.

Z wyrazami szacunku

NINA ŻYŁKO



Koncert piosenek autorskich
Tadeusza Walewacza

HISTORIA
WIELKIEJ
MIŁOŚCI

Prowadzenie koncertu
Robert Kossakowski

23.09.2023
GODZ.18.00

HALA KULTURY W ŁOMŻY
WSTĘP WOLNY



PARTNERZY WYDARZENIA



Twój poseł

Stefan Krajewski, konsekwentny i zdecydowany w działaniu, z dużym doświadczeniem, aktywny poseł na Sejm obecnej kadencji. W Sejmie złożył 575 interpelacji i 85 zapytań, którym nadano bieg. Jest sekretarzem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego i prezesem PSL w województwie podlaskim (od 2016 r.), byłym członkiem Zarządu Województwa Podlaskiego (2015-2018). W Sejmie członek Komisji ds. Unii Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dobro rolników jest jego główną troską.

Sprawa Bielmleka

Interweniował w sprawie kilkuset rolników, dostawców mleka do Spółdzielni Mleczarskiej Bielmleka w Bielsku Podlaskim, którzy nie otrzymali pieniędzy za mleko i nie mogli porozumieć się z prezesem Spółdzielni Tadeuszem Romańczukiem (były senator PiS). Kontaktował się z ówczesnym ministrem rolnictwa Janem Krzysztofem Ardanowskim, wystąpił z prośbą o interwencję do prezesa Jarosława Kaczyńskiego. O sytuacji w Bielmleku wiele razy mówił w Sejmie. Nie było pomocy. A na obiecywane pieniądze Krajewski powiedział w Sejmie: „Te pieniądze nie trafią do rolników, te pieniądze znowu trafią do tłustych kotów”.

Nowoczesny zakład, na skutek wadliwego zarządzania, został zadłużony na 240 mln zł, doprowadzony do upadłości i sprzedany za 87,7 mln zł, choć jego wartość była kilkakrotnie wyższa! Raport Najwyższej Izby Kontroli wskazuje na nieprawidłowości w finansowaniu i zarządzaniu Spółdziel-



nią Bielmleka, w którą zainwestowano 200 mln zł z budżetu państwa! Rolnicy stracili udziały! Poseł Krajewski mówił o tym w Sejmie 17 sierpnia 2023 r. Pozostają pytania: kto i kiedy odpowie za to marnotrawstwo!? Kto i kiedy wyrówna krzywdy rolnikom!?

Obrona szpitala

Poseł Stefan Krajewski w marcu 2020 roku, w czasie epidemii, pierwszy zorganizował konferencję prasową i nagłośnił problem nieoczekiwane zmienionych ministerialnych planów, według których zamiast wcześniej wskazanego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, zdecydowano o przekształceniu Szpitala Wojewódzkiego w Łomży w jednoimienny zakładny dla pacjentów z koronawirusem. Poseł apelował o cofnięcie decyzji argumentując, że mieszkańcy Łomży i powiatu zostaną pozbawieni podstawowej opieki medycznej. Interweniował też u ministra

zdrowia Łukasza Szumowskiego. Do zainauguowanego przez Krajewskiego protestu przyłączyli się inni. W Szpitalu w Łomży nie było wówczas dyrektora głównego i brakowało wielu lekarzy.

Rolnicy bez dopłat na czas

„Czy polscy rolnicy w ogóle w tym roku dostaną dopłaty bezpośrednie? Na koniec sierpnia 2023 r., 5 miesięcy po rozpoczęciu przyjmowania wniosków, nie istnieje system komputerowy umożliwiający ich wypłatę”, mówił z trybuny sejmowej w środę, 30 sierpnia, poseł Stefan Krajewski.

Precyzował, że chodzi o kwotę 21 mld zł, które Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa winna wypłacić ponad 1 mln 200 tys. rolników. Nie będzie wypłat w terminie. „To jest karygodne. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa bezpośrednio na obecnym kierow-

nictwie Agencji i ministerstwie rolnictwa”, mówił w Sejmie.

Słucha i interweniuje

Poseł Krajewski podejmuje interwencje, w Sejmie składa zapytania i wygłasza interpelacje, na spotkaniach i konferencjach nagłaśnia błędne decyzje rządu i upublicznia sprawy ważne dla ludzi. W lipcu 2022 roku apelował w sprawie niekontrolowanego napływu do Polski zboża i innych produktów z Ukrainy, współtworzył projekt ustawy o ochronie polskiego rolnictwa, monitował o emerytury i renty bez podatku. Z trybuny sejmowej piętnował „famiładę”, czyli kierowanie spokrewnionych z politykami PiS na pełnomocników spółek Skarbu Państwa. Alarmował w sprawie niepokojącej sytuacji na granicy i bezpieczeństwa kraju. Przy rozprzestrzeniającej się chorobie ASF i ptasiej grypie mówił w Sejmie o braku reakcji rządu i bezczynności Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Stanowczo opowiadał się za wolnymi mediami i protestował przeciw tzw. LexTVN. A ostatnio: wystąpił przeciwko zniesieniu cel dla produktów rolnych z Ukrainy.

Jest blisko mieszkańców swojego regionu, podejmował interwencje, dotyczące służby zdrowia (Łomża), rynku zbytu dla rolników, poprawy bezpieczeństwa na drogach (gm. Mały Płock).

- Wiem, co dla społeczeństwa jest naprawdę ważne i czym trzeba się zająć po rządowej zmianie, mówi poseł.

Często spotyka się z rolnikami i słucha trosk ludzi w terenie. Zawsze także otwarte są drzwi jego Biura Poselskich w Łomży, Zambrowie, Białymstoku i Siemiatyczach.

Święto dziękczynienia w Małym Płocku

Uroczystości dożynkowe rozpoczęła msza św. w kościele pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Małym Płocku. Mieszkańcy gminy tego dnia mogli wysłuchać ciekawych koncertów i na koniec wspólnie biesiadować przy ognisku. W niedzielę, 17 września przyłączył się do nich wicemarszałek Marek Olbryś, radny wojewódzki Adam Sekściński i Cezary Cieślukowski oraz posłowie na Sejm: Stefan Krajewski i Kazimierz Gwiazdowski.

-Bogu dziękować trzeba za to, że plony są w tym roku w miarę dobre. Do tego pogoda dopisała można je było spokojnie zebrać – mówił wicemarszałek Marek Olbryś. – Jako województwo jesteśmy zabezpieczeni żywnościowo, wynika to w dużej mierze z tego, że rolnictwo w naszym regionie stoi na dobrym poziomie.

Wicemarszałek mówił też o gospodarzu Święta Płonów. Jak zaznaczył, gmina Mały Płock świetnie się rozwija.

-Ma dobry samorząd, który dba o mieszkańców. Ci z kolei są bardzo aktywni: OSP, koła gospodyń wiejskich i Lokalna Grupa Działania Kraina Mle-



kiem Płynąca stymulują władze samorządowe do działania i to przynosi efekty – dodał Marek Olbryś.

Zgodnie z tradycją mieszkańcy reprezentujący każdą z blisko 30 miejscowości gminy Mały Płock przekazali tegoroczne plony proboszczowi. Zostaną one przekazane miejscowemu seminarium.

Po liturgii okoliczni mieszkańcy mogli skorzystać z mnóstwa przygotowanych atrakcji.

- Wystąpiła nasza młodzież i inne zespoły, a wszystkie atrakcje dla dzieci były bezpłatne.

Swoje wypieki zaprezentowały panie z Kół Gospodyń Wiejskich – wymieniał gospodarz gminy Mały Płock Józef Dymerski.

Muzyczną oprawę wydarzenia zapewniły takie zespoły jak „Dziki Sad”, „Luzak” i „Bosman”. A specjalnie dla dzieci odbył się koncert gordonowski w wykonaniu „Bobobit”.

Na koniec intensywnego dnia cała lokalna społeczność spotkała się podczas biesiady przy ognisku. Dożynki zostały zorganizowane przez Gminę Mały Płock i Gminny Ośrodek Kultury w Małym Płocku.



Liderzy podlaskiej listy Koalicji Obywatelskiej do Sejmu: Krzysztof Truskolaski oraz Alicja Łepkowska-Gołaś chcą większego dostępu do pomocy psychiatrycznej i psychologicznej dla dzieci i młodzieży. Mówili o tym podczas specjalnej konferencji prasowej zorganizowanej na Starym Rynku w Łomży.

- W ostatnich latach młodzi ludzie po pandemii, po nauce zdalnej, zmagają się z ogromnymi problemami psychologicznymi i psychicznymi, wielu z nich nie radzi sobie sama z tymi problemami - rozpoczął spotkanie poseł Krzysztof Truskolaski, kandydat do Sejmu RP z ramienia Koalicji Obywatelskiej. - Niestety w szkołach jest za mało psychologów, a w szpitalach za mało psychiatrów dziecięcych i młodzieżowych - dodał poseł Truskolaski.

W Łomży nie ma całodobowego centrum psychiatrii dziecięcej. Takie centrum w województwie podlaskim znajduje

Czy w Łomży powstanie Całodobowe Centrum Psychiatrii Dziecięcej?

się w Białymstoku (powstało roku temu, a nasze województwo było jedyne, w którym taka placówka nie funkcjonowała). Białostockie centrum ma zaledwie 28 miejsc, a na jedno łóżko przypada 3 pacjentów. Przez ostatnich 11 lat najmłodszy pacjent musiał szukać opieki psychiatrycznej w szpitalach w innych częściach Polski.

- Dzisiaj z tego miejsca chciałibyśmy z Panią Alicją Łepkowską-Gołaś powiedzieć wprost, po wyborach 15 października powstanie Całodobowe Centrum Psychiatrii Dziecięcej w Łomży - powiedział lider listy Koalicji Obywatelskiej.

Dzieci i młodzież tego potrzebują, bo właśnie wróciły do swoich obowiązków szkolnych i znowu statystyki biją na alarm.

- Chcemy żeby nasze dzieci były bezpieczne, chcemy żeby na-

sze dzieci były zdrowe. Rząd PiS przez osiem lat zaniedbał temat psychiatrii dziecięcej, ale my to naprawimy i psychiatria dziecięca będzie naszym priorytetem - zapewnił Krzysztof Truskolaski.

Dokładnie od roku funkcjonuje w Białymstoku Centrum Psychiatrii. Jego budowa i wyposażenie kosztowały ok. 40 mln zł. 22,6 mln zł pochodziło z Ministerstwa Zdrowia, 17 mln zł z UE z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego 2014-2020. To środki przekazane przez marszałka województwa podlaskiego. Prawie 400 tys. zł łącznie przekazały Uniwersytecki Szpital Kliniczny (USK) i Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny (UDSK) w Białymstoku, przy których działa centrum.

Jedyne takie centrum w województwie to w ocenie polityków

za mało. Dane są zatrważające. Według Policji w 2021 roku odnotowano aż 2031 prób samobójczych wśród dzieci i młodzieży, czyli o 140% więcej niż rok wcześniej.

- Stan psychiatrii dziecięcej przed pandemią był już krytyczny, niestety po pandemii to się pogłębiło. Nasze dzieci po powrocie do szkół, po okresie pandemicznym, są przebudzcowane, mierzą się z ogromną falą depresji i uzależnieniami od internetu - powiedziała kandydatka na posłankę, Alicja Łepkowska-Gołaś.

Jej zdaniem Ministerstwo Edukacji Narodowej w połączeniu z Ministerstwem Zdrowia nie wykazało woli i chęci pomocy tym dzieciom i ich rodzicom.

- W Łomży posiadamy ośrodek pierwszego stopnia referencyjności. Znajduje się on w Wojewódzkim Ośrodku Profilaktyki

i Terapii Uzależnień, ale jest to niestety za mało - apelowała Alicja Łepkowska-Gołaś.

Jak mówili kandydaci do Sejmu RP Łomża, zasługuje na ośrodek, który będzie dawał opiekę całodobową, tym bardziej, że te problemy są coraz większe i coraz częściej musimy się z nimi mierzyć.

- Do tej pory nasze dzieci wwożone były do Józefowa. Traktowane były jak "kukulcze jajo". Nikt nie chciał im pomóc. Musimy zrobić wszystko, żeby taki całodobowy ośrodek powstał tutaj w Łomży. Nasze dzieci na to zasługują - tłumaczyła Alicja Łepkowska-Gołaś.

Działacze Koalicji Obywatelskiej apelują, by miejsce całodobowej opieki nad dziećmi i młodzieżą z problemami psychicznymi, powstało także w Suwałkach.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

Mój pomysł na południową część województwa to przedsiębiorczość, turystyka i uzdrowiska

STANISŁAW DEREHAJŁO: Dzień dobry, Panie Arczku. Jak zdrowie?

Pan Arkadiusz: Dzień dobry, Panie Stanisławie. Zdrowie dobrze. Widzę, że i u Pana nie najgorzej. Kampania w pełni. Wszyscy kandydaci coś obiecują i nadają jedni na drugich. PiS straszy PO, PO - PiS-em. A co u Pana?

S.D.: - Też mam dość tej wojenki polityków. Dlatego startuję w Konfederacji, tam też to wszystkich wkurza. Zależy mi na przyszłości kraju i regionu. Na tym się skupiam.

P.A.: - A jaka przyszłość czeka Polskę B?

S.D.: - Nasz region często jest spychany do poziomu Polski B, C czy D. Wielu polityków z naszych stron też tak go postrzega i wstydi swojej podlaskości. Ja się nie wstydzę. Mam gen Podlasia i jestem z tego dumny. Nie jesteśmy gorsi. Musimy tylko wykorzystać nasze walory, obrać odpowiedni kierunek rozwoju i pokazać, że jesteśmy Polską A.

P.A.: - Jaki to kierunek? Każde miasto ma swoją specyfikę i problemy

S.D.: - Białystok, Sokółkę, Siemiatycze, Bielsk, Hajnówkę łączą przywiązanie do tradycji, religii, wielokulturowość, piękno natury i wolniejszy tryb życia, który tak zachwyca „warszawkę”. Podlasie to też przedsiębiorczość. Są tu firmy, które powstały tu na miejscu, a konkurują na rynkach krajowych i światowych. Choćby te z południa województwa: Unibep i Danwood z Bielska budują w całym świecie, maszyny rolne

i komunalne z Pronaru pracują w Europie i nawet Afryce, Sumpol z Bielska to czołowy producent łososia, a w siemiatyckim Polserze powstają markowe sery, które można kupić nawet w Paryżu. Do tego mamy największe mleczarnie w kraju. Podlaskie jest zielone, przedsiębiorcze i piękne. Na tym należy budować naszą markę.

P.A.: - Jak połączyć i wykorzystać te cechy?

S.D.: - To się naturalnie łączy. By to wesprzeć, potrzebna jest koncepcja rozwoju regionu, uwzględniająca specyfikę poszczególnych miast.

P.A.: - Jak to się odnosi do Bielska, Siemiatycz, Hajnówki?

S.D.: - Podlaskie to cztery subregiony. Trzy ośrodki to Białystok, Suwałki i Łomża. Czwartym jest południe województwa z ośrodkiem w Bielsku. Ta część regionu jest mi najbliższa i niestety najbardziej pomijana w planach i pomysłach polityków.

P.A.: - Ale jakie tu można mieć pomysły?

S.D.: - Na każde miasto inny. Bielsk ma ogromny potencjał gospodarczy. Działającym tu firmom należy zapewnić odpowiednie warunki do działania i rozwoju. Potrzebują dobrych dróg, S19 i wiadukt nad przejazdem kolejowym to najważniejsze inwestycje. Trzeba też stworzyć zaplecze edukacyjne. Współpracę i kształcenie przyszłych pra-

cowników na poziomie szkół średnich i akademickim.

P.A.: - A pozostałe?

S.D.: - Hajnówka i Puszcza Białowieska powinny postawić na turystykę i ekologię. Nie ma co się upierać, przy wycinie puszczy. Bezcenne zasoby naturalne trzeba chronić i wykorzystać. Przemysł drzewny w Hajnówce upadł i nie da się go reanimować. Mieszkańcy obrzeży puszczy mają prawo czuć się oszukani. Wielokrotnie obiecano im wsparcie, ale go nie otrzymali, ani za rządów PiS, ani PO. Powinien powstać specjalny fundusz dla terenów Puszczy Białowieskiej, który zrekompensuje ograniczenia związane z ochroną przyrody i zmianą kierunku rozwoju. Wsparcie powinno trafiać do samorządów, przedsiębiorców i rolników.

P.A.: - ...czyli turystyka?

S.D.: - Tak, ale nie jako oklepane hasło. W Białowieży powinien powstać ośrodek uzdrowiskowy i sanatoryjny. Taki jak Ciechocinek. Podlasie ma tylko dwa uzdrowiska w Augustowie i Supraślu. Białowieża to Zielone Płuca Polski i Europy, ale, mimo zasobów przyrodniczych i naturalnych walorów prozdrowotnych, uzdrowiskiem nie jest.

P.A.: - Co z powiatem siemiatyckim?

S.D.: - Uzdrowisko powinno powstać też w Milejczycach.



MATERIAŁ WYBORCZY KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

tanie mieszkania, szkoły, przedszkola, żłobki, place zabaw, miejsca do spędzania czasu. Cieszę się, że Bielsk i moje rodzinne Boćki przystąpiły do SIM, czyli Społecznej Inicjatywy Mieszkania i będą budować tanie mieszkania czynszowe. Zabiegałem o ten program. Dzięki niemu młodzi ludzie nie muszą wiązać się kredytem na całe życie lub wyjeżdżać do Belgii czy Anglii, by zarobić na cztery kąty. Mieszkanie mają na starcie.

Siemiatycze już są atrakcyjnym miejscem do życia. Zalew z plażą i pomostem, pływalnia oparta na OZE, amfiteatr - to atrakcje dla mieszkańców i turystów. Tu muszę pochwalić władze miasta z burmistrzem na czele, który zdobywa dotacje i realizują wiele ciekawych i przemyślanych inwestycji. Trzeba je wspierać, no i zadbać o miejsca pracy. Na tle Siemiatycz gorzej wypada Bielsk, który ma większy potencjał, ale wykazuje dużo mniejszą aktywność.

Jest jeszcze powiat wysokomazowiecki. To z kolei tereny rolnicze, zagłębie mleczarstwa. Rolnicy powinni mieć tu swobodę rozwijania gospodarstw. Do tego potrzebna jest przemyślana polityka rolna. A jako rolnik widzę, jak obecna krzywdzi rolników. Ceny zboża, ekoschematy to porażka rządu.

P.A.: - A czym spać region?

S.D.: - Bezpieczną siecią szybkiego internetu. Bez niego nie ma rozwoju, ale o tym i innych pomysłach następnym razem...

P.A.: - Do zobaczenia!

Ma to historyczne uzasadnienie. Przed wojną było tu uzdrowisko popularne wśród społeczności żydowskiej. Czas je odnowić. Milejczyce już odzyskują blask. M.in. dzięki moim staraniom blask odzyskała synagoga, która jest siedzibą ośrodka kultury. Potencjał ma również Mielnik. Złoża kredy, Bug i specyficzne położenie czyni go idealnym ośrodkiem turystycznym i sanatoryjnym. W pobliżu mamy Drohiczyń, historyczną stolicę województwa oraz Świętą Górę Grabarkę, mekkę prawosławia. To wszystko może być mekką turystów.

P.A.: - A Siemiatycze?

S.D.: - Bielsk, Siemiatycze i Hajnówka powinny być zapleczem dla turystów oraz dobrym miejscem do życia i pracy dla mieszkańców. Potrzebne są tu

**TELEWIZJA
narew**

OGŁĄDAJ NA 140 KANAŁE

vectra
multiMedia

RÓŻNE/SPRZEDAM

SZYCIE I NAPRAWA: PARASOLE, ALTANY, PRZEDSIONKI CAMPINGOWE, POKRYCIE NA ŁAODZIE, TAPICERKA, SKÓRY, TRUDNE MATERIAŁY. KOLNO UL. SENATORSKA 2. TEL. 698 947 100.

Nawiążę współpracę z firmami jednoosobowymi w branży budowlanej na terenie Niemiec.
TEL: 00491739247429.

Sprzedam działkę 5 arów na ROD „Bratek” w Stawiskach, murowany domek, elektryka, woda. Tel. 600 680 638.

NIERUCHOMOŚCI

Wynajme od września umeblowane mieszkanie - 48 m2 w Łomży, ul. Ks. Anny dla uczniów lub studentów. Tel. 511 599 670.

Do wynajęcia nowe mieszkanie w Białymstoku dla lekarza lub studenta medycyny. Tel. 504 497 462.

Sprzedam mieszkanie 60 m2 w Łomży, przy ul. Niemcewicza. Tel. 790 268 902

Sprzedam mieszkanie 48 m2 - 3 pokoje z kuchnią, II piętro w Łomży, ul. Wojska Polskiego cena 310 tys. zł.
Tel. 784 934 051.

Sprzedam mieszkanie 48 m2, 3 pokoje, II piętro. Łomża, ul. Wojska Polskiego przy Parku. Cena 310 tys. zł. Tel. 664 909 306.

Wynajmę mieszkanie w Łomży, przy ul. Prusa 8, III piętro (winda)

50 m2 po remoncie - umeblowane. Tel. 600 680 455.

Sprzedam mieszkanie 68 m2 w Łomży, ul. Zawadzka widok na Park Jana Pawła. I piętro (winda), komórka lokatorska, 2 pokoje + salon z aneksem kuchennym. Cena 680 tys. zł. Miejsce garażowe 40 tys. zł. Tel. 509 828 750.

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Usługi dekar-
skie- Perfekt
dach: pokrycia
dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włączów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: -młoty wyburzeniowe i inne -zagęszczarki -rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykaszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

Usługi hydrauliczne, instalacje sanitarne i C.O, montaż kitłowni, grzejników, ogrzewanie podłogowe, przeróbki, odkurzacze centralne, pompy ciepła C.W.U. Tel. 668 645 922.

Układanie kostki brukowej: pod-

100-letnia tradycja zobowiązuje
ul. M.C. Skłodowskiej 1 Łomża
ul. Sikorskiego 27 Łomża
ul. Sienkiewicza 2 Łomża
ul. Bernatowicza 6 Łomża
ul. Kołłątaja 1A/17 Łomża
ul. Przykoszarowa 22 Łomża
ul. Stacha Konwy 11 Łomża
ul. Wyszyńskiego 4D Zambrów
ul. Wojska Polskiego 31 Zambrów

S
SULIMA



jazdy, tarasy, chodniki i schody. SOLIDNIE. Tel. 509 981 956.

Usługi hydrauliczne PLUMBER Sobociński Sławomir: instalacje CO, instalacje wodno-kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kotłowanie (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług.
Tel. 516 376 389.

Usługi wykończeniowe solidnie i szybko - szpachlowanie i malowanie. Tel. 503 969 530

DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe, Edyta Sokołowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.

USŁUGI RTV-AGD

Serwis ELEKTRO-AGD. Łomża, ul.

POLMO SP. Z O.O.
18-421 PIĄTNICA
UL. STAWISKOWSKA 34
(BYŁY POLMOZBYT)
TEL. 606 250 600

- WULKANIZACJA
- NAPRAWY MECHANICZNE
- KLIMATYZACJA
- BADANIA TECHNICZNE
- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
STALI KLIENCI
DODAKOWE UPUSTY

Prusa 14 lok. 75. Tel. 86 2190 900. Zakład usługowy RTV – Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPOŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafallesicki.com. Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dżduli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500.

Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacja 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Fiata Pandę 1,1 z gazem z 2003 roku. Przebieg 198 tys, stan dobry, gotowy do jazdy bez wkładu finansowego. Tel. 509 490 098. Cena 4000 PLN.

ZDROWIE/URODA

Specjalista foniatra-otolaryngolog Lilianna U. Lechowicz. Tel. 086 218 22 29, 604 504 694.

Zabierz rodzinę bądź przyjaciół do przytulnego domku w Balikach. „Domek u Zosi”.
Tel. 501 627 081.

PRACA

Podnajmę część lokalu w Śniadowie na stoisko spożywcze. Kontakt tel. 600 293 392, 608 205 601



ZEGARMISTRZ – STARY RYNEK 13.
Zapraszam poniedziałek – piątek 9.00 – 17.00. Sobota 10.00 – 14.00.

Wasz Zegarmistrz od 1981 roku

DZIAŁKA I OGRÓD
KONARZYCE

ul. Łomżyńska 517, Konarzyce
+48 602 499 457

OFERTA
rośliny iglaste
rośliny liściaste
na zamówienie
oraz kwiaty
i byliny

CENTRUM SZKOLEŃ BHP i PPOŻ
„WIKTOR”
mgr Agnieszka Skorupska
tel: 501 627 081

DR KLUCZYK
HORMANN
Bramy • Drzwi • Napędy
DORABIANIE KLUCZY
al. Legionów 52
18-400 Łomża
tel. 731 697 210

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
SAMOCHODOWE
Janusz Dziemiński
Rogienice Wielkie
ul. Łazy 15
tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20



II miejsce koszykarek UKS 4 Łomża na Ogólnopolskim Turnieju Koszykówki

Łomżyńskie koszykarki, w dniach 8-10 września, wzięły udział w Ogólnopolskim Turnieju Koszykówki Max Basket CUP. Zawody były przeznaczone dla dziewcząt z rocznika 2009 i młodszych. W turnieju wzięło udział 7 zespołów i był on rozgrywany systemem „każdy z każdym”.

Wyniki meczów:

- UKS 4 Łomża 57:15 MKS Batory 18 Białystok,
- UKS 4 Łomża 63:0 Basket 47 Białystok,
- UKS 4 Łomża 53:16 AK Młode Żubry Białystok,
- UKS 4 Łomża 41:12 Wilki Elk,
- UKS 4 Łomża 54:24 Max Basket Wys. Mazowieckie,
- UKS 4 Łomża 32:42 UKS Siedlce.

Skład drużyny:

1. Nikola Modzelewska kpt.
2. Oliwia Cwalina
3. Michalina Siedlanowska
4. Wiktoria Kupis
5. Aleksandra Cwalina
6. Nikola Baczevska
7. Julia Kolakowska
8. Wiktoria Dąbkowska
9. Maja Białomyzy
10. Daria Niebrzydowska

11. Oliwia Kozłowska
12. Wiktoria Brzezińska

Klasyfikacja końcowa:

1. UKS Siedlce
2. UKS 4 Łomża
3. Max Basket Wysokie Mazowieckie
4. MKS Batory 18 Białystok
5. AK Młode Żubry Białystok
6. UKS Basket 47 Białystok
7. Wilki Elk

Trenerzy: Michał Piotrowski, Marcin Piotrowski

Nagrody indywidualne:

- Najlepsza rozgrywająca turnieju: Nikola Modzelewska
- Najlepsza zawodniczka w UKS 4 Łomża: Oliwia Cwalina
- Wyróżnienie Trenera Michalina Siedlanowska

- Turniej w Wysokim Mazowieckiem był dla nas sprawdzianem przed rozpoczęciem ligi. Uważam, że zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Jest jeszcze parę elementów do poprawy ale biorąc pod uwagę, że graliśmy po raz pierwszy w takim składzie. Możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość - komentuje trener Michał Piotrowski.

Przemysław Dąbrowski z medalem Mistrzostw Polski

Podczas 32. Mistrzostw Polski w półmaratonie, które odbyły się w Grudziądzu, brązowy medal zdobył zawodnik Klubu Sportowego Prefbet-Sonarol Przemysław Dąbrowski. Dla zawodnika to już 17. medal mistrzostw Polski w tym 14. w barwach klubu z Łomży.

Sam bieg był rozgrywany przy temperaturze 30 stopni Celsjusza, co dla biegów długich jest zabójcze.

- Przemek jest bardzo doświadczonym zawodnikiem i z niejednego pieca jadł chleb, więc bardzo dobrze dostosował siły w stosunku do pogody. Przez 12 kilometrów biegł na 6 pozycji, potem przesunął się na 5, a na 17. był tuż za podium. Jednak ostateczny atak na medalową pozycję przypuścił na ostatnim kilometrze, jego finisz był tak mocny, że o mało nie zajął drugiej lokaty - relacjonuje Andrzej Korytkowski, prezes i szkoleniowiec KS Prefbet-Sonarol.

Srebrny medal Przemysław Dąbrowski przegrał o zaledwie 3 sekundy.

- Jestem szczęśliwy, bo to jedno z moich największych osiągnięć w karierze. Wiedziałem, że pogoda będzie rozdawała karty i muszę przygotować taktykę za-

równo na rywali, jak i na warunki atmosferyczne, co bardzo dobrze się udało - opowiada Przemysław Dąbrowski.

Czas zawodnika to 1 godzina 8 minut i 37 sekund.

Sukces Przemysława Dą-

(2. młot - 3 3,36 m) i Szymon Łapiński (3. młot - 31,36 m).

- Nasi młodzi zawodnicy zgromadzili 50,5 pkt. Polska jest podzielona na 8 makroregionów lekkoatletycznych i po zsumowaniu wyników z całego kraju na 320 klubów startujących w tych zawodach Prefbet-Sonarol uzyskał 3 lub 4 wynik w Polsce. Ostateczna klasyfikacja będzie znana po weryfikacji - mówi Andrzej Korytkowski.

W Białymstoku Justyna Korytkowska (36,36 min.) i Andrzej Leończuk (32,22 min) zajęli drugie miejsca podczas Szybkiej Dychy w ramach zawodów Białystok Biega.

Mateusz Niemczyk w weekend zaliczył dwie udane imprezy biegowe. Najpierw zajął drugą lokatę na 5 kilometrów w Biegu Poczta w



rozegranym w Gdańsku, a w niedzielę w Owidzu podczas 10 edycji Grodzisko Cross zwyciężył na dystansie 10 kilometrów.

Natomiast podczas Warszawskiej Ligi Lekkoatletycznej Martyna Krawczyńska zwyciężyła na 1500 metrów - 4:21,22 sek., Marcin Suchta był 7 na 400 metrów (52,84 sek.), a Konrad Zaleski zajął 8 lokatę z nowym rekordem życiowym na 800 metrów 2:00,11 sek.

rozegranym w Gdańsku, a w niedzielę w Owidzu podczas 10 edycji Grodzisko Cross zwyciężył na dystansie 10 kilometrów.

Natomiast podczas Warszawskiej Ligi Lekkoatletycznej Martyna Krawczyńska zwyciężyła na 1500 metrów - 4:21,22 sek., Marcin Suchta był 7 na 400 metrów (52,84 sek.), a Konrad Zaleski zajął 8 lokatę z nowym rekordem życiowym na 800 metrów 2:00,11 sek.

Kolejne rekordy na koniec sezonu

Znakomite zakończenie sezonu na bieźni zanotowała zawodniczka Klubu Sportowego Prefbet-Sonarol Martyna Krawczyńska, która w ostatnich dwóch startach tego sezonu poprawiła kolejne pięć rekordów województwa podlaskiego w biegach na 600 metrów oraz na 1 milę.

Wychowanka trenera Andrzeja Korytkowskiego najpierw w sobotę w Olsztynie podczas Mistrzostw Województwa Warmińsko-Mazurskiego w słabych, wietrznych warunkach usta-

nowiła rekord województwa podlaskiego na 600 metrów (1:32,28sek.) poprawiając najlepsze wyniki, które należały do Magdaleny Stankiewicz (U20-1:34,04 Prefbet Śniadowo) oraz Pauliny Mikiewicz (U23-1:33,69sek., Podlasie Białystok), a następnego dnia w Poznaniu, również zwyciężyła w biegu na 1 milę w czasie 4:45,91 sek. co jest nowym rekordem województwa podlaskiego w kategoriach U20 i U23 (poprzedni należał też do Martyny 4:54,88) oraz w seniorach (poprzedni

Paulina Mikiewicz 4:47,29sek.). Od 1 października 2022 do dziś absolwentka Liceum Mistrzo-



stwa Sportowego w Łomży, a obecnie już będąca na liście studentów Akademii Łomżyńskiej na kierunku Wychowanie Fizyczne, zawodniczka ustanowiła... 33 aktualne, indywidualne rekordy naszego województwa. Martyna jest bardzo wszechstronną zawodniczką bo do niej należą najlepsze wyniki w historii podlaskiego na 500, 600, 800, 1000, 1500, mila, 2000, 3000, 5000, 10 000m, 5km, 10km, oraz 1500, 2000 i 3000 metrów z przeszkodami w kategorii juniorów oraz części mło-

dziejowców i seniorów. Teraz biegaczkę czeka trochę wolnego a następnie ruszają przygotowania do Przelajowych Mistrzostw Polski oraz na 5 kilometrów w gronie seniorów.

Mateusz Niemczyk zwyciężył na 5 kilometrów w Biegu Cystersów rozegranym w Pelplinie. Natomiast w niedzielę podczas Biegu Westerplatte rozegranym w Gdańsku, który ukończyło ponad 2 600 osób wywalczył drugą lokatę na dystansie 10 km z czasem 31 minut i 32 sekundy.

W XXVII Półmaratonie Kurpiowskim rozegranym w Ostrołęce drugie lokaty zajęli: Justyna Korytkowska i Andrzej Leończuk.

WYBORY PARLAMENTARNE 2023

BOGUMIŁA
OLBRYŚ

Pierwsza kobieta
na liście PiS
do Sejmu
z naszego regionu

**BEZPIECZNA
PRZYSZŁOŚĆ
POLAKÓW**

4



Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



**PODLASKIE
SERCEM
POLSKIEJ
TRADYCJI**

Jacek Sasin

Minister Aktywów Państwowych